

Wychodzi dwa razy dziennie

z wyjątkiem niedziel
rano o godz. 7 1/2, i popołudniu o godz. 3.

Prenumerata we Lwowie:
miesięcznie 1 zł. — et.
z dostawą do domu 1 " 20 "
z dwukrotną dostawą do domu 1 " 30 "
Prenumerata na prowincyi:
miesięcznie 1 zł. 10 et.
wartalnie 3 " 30 "
z dwukrotną wysyłką:
miesięcznie 1 zł. 35 et.
wartalnie 4 " — "

SŁOWO POLSKIE

Wydanie poranne.

Prenumerata

wynosi:
w Niemczech miesięcznie 1 zł. 60 et.
w innych krajach 5 " — "

Ogłoszenia

(inaczej)
Numer pojedynczy:
We Lwowie: Na Prowincyi:
wydania rannego 2 et. 3 et.
wieczornego 3 " 4 "
oba wydania razem 4 " 6 "
Rękopisów Redakcyja nie zwraca.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką. WYDAWCA: STANISŁAW SZCZEPANOWSKI. Adres „Słowa Polskiego“: Lwów, ul. Karola Ludwika 13, Telefonu Nr. 402

We Lwowie 29 lipca.

Sprawa zwołania Sejmu czeskiego we wrześniu, omawiana jest obecnie bardzo żywo w dziennikach czeskich. Pisząc o zamiarze rządu próbowania ugody czesko-niemieckiej na gruncie prazkim, wyraził się zarazem wątpliwie, czy istotnie zamiar ten w tej chwili odpowiada intencjom niektórych wpływowych czeskich polityków. Na podstawie osobistego porozumienia się z mekami politycznymi w Czechach, stwierdziliśmy, że niektórzy postawie czeskiej nie życzą sobie zwołania Sejmu czeskiego na wrześniu, a jeszcze mniej robienia ugody z Niemcami, co do której z góry byli jak najscępliejniejsi usposobieni.

Dzisiejsze dzienniki prazkie utwierdzają nas w tem przekonaniu. Już wczoraj wskazywaliśmy na tem miejscu na wyjątkowo ton, jakim do hr. Badeniego przemawiają *Narodni Listy*, na warunki, które rządowi co do Sejmu morawskiego dyktują, o daleko idących pretensjach prawno-politycznych, eufemistycznie gwarantowanymi nazywanymi. Dziś do tych głosów prasy czeskiej przybyła bardzo znamienny artykuł staroczeskiej *Politik*. „Pomimo wszystkich rozmatanych dziennikach obiegających pogłoski o planach i zamiarach rządu — pisze *Politik* — utrzymujemy, że gabinet hr. Badeniego nie powziął jeszcze dotąd żadnego stanowczego postanowienia.

Wszystko, co w tej mierze po rozmaitych własnych drutach rozgłasza się w prasie, nie wychodzi poza prostą reporterkę ze schodów ministerjalnych. Takie rozmowy na schodach oczywiście nie mogą być brane na serio.

Odnosi się to w szczególności do puszczanej w obieg wiadomości z pewną nawet stanowczością, jakoby rząd zamierzał na wrześniu zwołać Sejm czeski i że zamierza rząd przedłożyć Sejmowi czeskiemu jakiś program ugody. Otóż osobistości, jakoby o tem w pierwszym rzędzie wiedzieć były powinny, utrzymują, że rzecz ma się wprost inaczej, że właśnie ewentualność zwołania Sejmu czeskiego na jesień, nie wyszła jeszcze dotąd ze studium „pierwotnego rozważania“ (*primären Erwägung*) i że wszelkie przez dzienniki puszczane w obieg schematy ugody są prosto wprost z powietrza zacerpnięte. Wytrawni i bystrzy obserwatorowie mają to wrażenie, że owo pewne burzliwe zamieszanie, jakie jeszcze przed miesiącem w sferach ministerjalnych dawało się spostrzeżać, dziś już ustąpiło miejsca, niejakiemu uspokojeniu. Owi obserwatorowie zdają się nawet znać powody tej zmiany usposobienia.

Słynny prąd polityczny zakwestwa, objawiający się w geometrycznej progresy w rozwoju germańskiej agtacyi, oddał hr. Badeniu w pewnej bardzo pod rozkaz podpadającej mierze, nieocenione usługi. Panowie Funke, Russ i consorts może w tej chwili nie przeuczują nawet, jak bardzo w skutek swego flirtu z p. Schoenererem skomponito wali sprawę swoją tam właśnie, gdzie im na tem najbardziej zależało aby mogli wywrzeć największe wrażenie. Sytuacja w skutku tego ma w tej chwili dla hr. Badeniego znacznie mniej przymusowego charakteru, aniżeli miała przed miesiącem.

To go jednak wcale nie zwalnia od obowiązku powzięcia stanowczej decyzji co do sposobu postępowania w jesieni.

Przed sierpniem świat się nie dowie jednak niczego pozytywnego w tym względzie, z tego prostego powodu, że dotychczas nie pozytywne nie zostało postanowienie. Wszystko zaś, co dotychczas w tej mierze rzucano na targ żurnalistyczny, nie jest niczem innym, jak prostem wypracowaniem z własnej pilności, którym dziennikarze letnią porą się zabawiają.

Uwagi te uważamy za zupełnie słuszne i wytrawne. Może położą one kres tym przez liczny kombinacyom, które wyległy się w głowie jakiegoś spragnionego wiadomości korespondenta, przymierającego „głodom senciacyi“ na wiedeńskim bruku, idą jako pogłoski zastyszane na schodach jakiegoś pałacu ministerjalnego, w świat, a podawane bywają czytelnikom jako „informacje z najlepszego źródła“. Tak urzdona wiązka pojawia się nagle w prowincjonalnym dzienniku a potem wraca znów na bruk wiedeński w formie telegramu z Pragi lub Lwowa i daje popoch do piorunującego artykułu wstępnego. W zwracającym biegu spraw publicznych proceder „sensacji z palca“ nie bywa tak rentownym zajęciem, jak wczoraz, kiedy sytuacja polityczna nie jest wyjątkowo, a sfery decydujące nie są zdecydowane.

Do kategorii tego rodzaju pogłosek opartych na źródłach „z własnego palca“, należy policzyć następujące np. dzisiejsze wiadomości dziennikarskie. I tak *Narodni Listy* piszą: Hr. Badeni wraca w niedzielę z urlopu. Oczekują go najdelikatniejsze i wielkie zadania. Głównym jego zadaniem będzie przygotowanie gruntu dla jesiennych sesyj Sejmu czeskiego i dla zimowej kampanij Rady państwa. W Radzie państwa musi być podjęte usiłowanie precyzyjnego przewidywania budżetowego; w szczególności przewidywania ugody i to przed sesją delegacyi wspólnych, Organ morawskich młodocześców *Litodol Noviny*, redagowany przez postać dra. Strasskyego, pisze: Rząd chce zwołać Sejm czeski, a milicya o Morawach i Śląsku. Znaczy to, że rząd chce w Czechach zapewnić mniejszości niemieckiej taki sam wpływ na sprawy publi-

czne, jak czeskiej większości(?) na Morawach zaś miałyby mniejszość niemiecka zachować przy udziale rządu taką samą hegemonij nad Czechami, jaką ma obecnie. Wszystko po staremu miałyby zostać. I to ma się nazywać ugoda?

W ten sposób ma się skończyć trzecia próba hr. Badeniego? Taką łataniną chce hr. Badeni spokój przywrócić? Jeżeli hr. Badeni w swem studium czeskiej kwestyi do tego doszedł rezultatu, to istotnie jest pożałowania godny. Do tej kategorii wiadomości należy także korespondencyja z Pragi do *Pester Lloyd*a rękoma z pod polskiego pióra, istotnie jednak w celu sondowania opinii publicznej puszczona. Owi podszywający się pod półurzędowca korespondent *Pest. Lloyd*a wysuwa na horyzont polityczny zupełnie nową kwestyę wprowadzenia w Austrii urzędowego języka niemieckiego.

Nie wiemy, czy to pomysł Wąpimy, żeby miał być urzędowym. Byłoby to bowiem nowym niezgrabstwem i nie do darowania grzechem, któryby się musiał ciężko zemścić. Chcemy przypuścić, że należy to także do tych, porą letnią, z własnej pilności przygotowywanych politycznych „ćwiczeń“. Rzeczony Polak, którego kolebka leżała może w Galicyi, lecz którego zasunęty przyłbicy narazie nie będziemy odkrywali (choć go doskonale znamy) pisze: „W odmienniejszym węzle gordyjski austriackich językowych kwestyj przeciąć tylko może miecz: jest niem uznania języka niemieckiego, jako języka państwowego. Ustawa językowa w Austrii bez języka państwowego zawsze pozostanie torsem, któremu brak ruchu.

Po uznaniu języka niemieckiego jako języka państwowego można zjednać sobie Niemców w Austrii do najdalej idących koncesyj na rzecz „nie niemieckich“ idyomów w *(sic!)* Co do pytania, jak długo hr. Badeni pozostanie jeszcze przy sterze, to sam hr. Badeni otworzył sobie daleką jeszcze perspektywę. Nie wielu bowiem miałyby ochotę przyjąć spadek po nim. Pewien dotychczas nie zauważony polityczny manewr, który hr. Badeni wykonał, świadczy o tem, że się pozycya ministra prezydenta znacznie poprawiła. Koło polskie, które zginiwane za reformą wyborczą, usunęło się jakiś czas z pod jego kierownictwa, a nawet w większości utworzonej wbrew jego intencji roboty mu niewygodną opozycyę, obecnie zmieniło front na korzyść hr. Badeniego.

Oto Koło polskie oznajmiło niedawno temu, przez najpoważniejszego swego kierownika hr. Dzieduszyckiego w enuncyacji w *Słowie Polskiem* zamieszconej, że wszelkie wiadomości o mniemanej intydrze przeciw hr. Badeniu są fałszywe i zmyślone, a Koło polskie teraz i dawniej zawsze przy hr. Badeniu stoi. Z tego wynika, że hr. Badeni wysuwającą mu się z rąk władzę nad obecną większością znów odzyskał.

Co więcej, hr. Badeni ma obecnie władzę, jeżeliby większość nie stuchala go, zmienić jej składnik. Nie twierdzimy, że hr. Badeni dąży do rozbięcia większości państwowej, lecz jasnym jest, że przy pomocy wiernej polskiej orszaki, może w danym wyjątku próbować innego ugrupowania większości, zwłaszcza, o ileby szło o przeciwdziałanie czeskim, lub klerykalnym pretensjom. Tym sposobem upadają już wszelkie rozważania wiesci o reakcyjnych jego do zniesienia konstytucyj dążących skłonnościach, równie jak podsuwane mu sławiaczyne, federalistyczne lub klerykalne tendencye.

Kierownik spraw publicznych w Austrii jest znów panem sytuacji. Jego dążeniem jest sprawiedliwa ugoda czesko-niemiecka i sprawiedliwa ugoda węgierska.

Tyle tajemniczo, licho-grinowo korespondent prazki *Pester Lloyd*, Umieściliśmy też elukubrację, nie wiemy czy półurzędowca, czy tylko podszywającego się pod tę intratną posadę politycznego spekulanta.

Pomysł jego o języku urzędowym, zdaje się być równie niedorzeczny, jak wnioski wyciągnięte z cytowanego artykułu *Słowa polskiego* przesadzone, a zrozumienie artykułu znakomitego kierownika *Koła polskiego* fałszywe.

Z Rady m. Lwowa.

Lwów, 30 lipca 1897.

Wczoraj, sze posiedzenie zapowiedziane na godz. 6-tą, rozpoczęło się dopiero o godz. trzy kwadranse na 8-mą, a to z braku odpowiedniego kompletu. Prawie w dwie godziny po terminie oznaczonym, przybył 40 ty członek Rady i zaczęły obrady.

Sekretarz Rady miejskiej radca Łukas odczytał odezwę młodzieży, którą podjął w kronice, poczem zabrał głos wiceprezydent p. Schayer i oświadczył, że na posiedzeniu delegatów zapadła uchwała, ażeby Rada miejska wzięła udział w uroczystości, urządzonej w dniu stracenia śp. Teofila Wiśniowskiego i Józefa Kapuścińskiego. Na tem samym posiedzeniu postawiono wniosek, ażeby od Rady miejskiej został złożony wieniec żelazny pod pomnikiem na górze stracenia, dalej, ażeby drogę, wiodącą ku górze Pilchowskiego, przewano drogą Teofila Wiśniowskiego, oraz, ażeby w dniu stracenia, t. j. 31 lipca każdego roku, rozdawano stypendyum w wysokości 100 zł. jednemu z młodzieży rękodzielniczej.

Wnioski te, uchwaliła Rada jednogłośnie.

Następnie w sprawie organizacji szkół wydziałowych męskich i żeńskich, zabrał głos sprawozdawca s. V dr. Piętak.

Referent po dłuższym wywodzie postawił wniosek, ażeby:

1) Przyjąć do wiadomości orzeczenie R. szk. krajowej z dnia 15 września 1897, które trzy szkoły żeńskie popospolite 6 klasowe, a to: im. św. Anny, Elżbiety i Czackiego zorganizowano od 1 września 1897, jako szkoły wydziałowe, trzyklasowe, połączone pod wspólnymi dyrekcjami z czteroklasowymi szkołami ludowymi popospolitnie.

2) Wobec opinii R. szk. krajowej cofnąć uchwałę Rady miejskiej z d. 10 lutego b. r., dotyczącą kreowania nauczycielek robot.

3) Odroczyć na razie organizowanie szkół 6 klasowych żeńskich, szóstoklasowej szk. Mickiewicza i Antoniego, aż do ukończenia rokowań ze strony R. szk. okręgowej.

4) Co do szkoły wydziałowej im. kr. Jadwigi, ponownie Rada uchwaliła, że nie zgadza się z zarządzeniami R. szk. krajowej, wprowadzającymi plan nauki szkół wydziałowych trzyklasowych i żąda, aby plan został niezmienny, dopóki reprezentacyja nie przedstawi swoich wniosków.

5) Oświadczyć R. szk. krajowej, że reprezentacyja odracza na razie przedzielenie sześcioklasowych szkół popospolitnych męskich na szkoły wydziałowe, dopóki nie zostanie wyjaśnione, o ile plany naukowe szkół wydziałowych męskich, mają być zmienione dla Lwowa.

6) Oświadczyć Radzie szkolnej krajowej, że reprezentacyja nie zgadza się na wprowadzenie planu nauki trzyklasowych szkół wydziałowych w szkołach popospolitnych sześcioklasowych żeńskich św. Anny, Elżbiety i Czackiego oraz na wprowadzenie tegoż planu w kl. V i VI szkół żeńskich sześcioklasowych Mickiewicza i św. Antoniego.

7) Przyjąć do wiadomości oświadczenie Rady szk. kraj., że Rada szkolna okręgowa ma uwolnić od siedmioletniego obowiązku szkolnego uczennice tych żeńskich szkół popospolitnych, które pozostają nadal 6-cio klasowymi.

8) Sekcyja V wybiereć ankietę dla zbadania:

a) Czy zachodzi potrzeba zmiany planu nauki szkół wydziałowych męskich ze względu na miejscowe stosunki, ewentualnie wypracuje ankietę planu nauki i projekt organizacyi szkół wydz. męskich;

b) Ankietę wypracuje wnioski, co do przeobrażenia szkoły wydz. im. król. Jadwigi w wyższy zakład naukowy.

9) 5-cio klasową szkołę męską im. św. Marcina zorganizować w sześcioklasową.

10) Szkoły męskie: św. Antoniego, Czackiego, Konarskiego, Mickiewicza i Staszica pozostaną nadal, jako sześcioklasowe popospolite; zaś szkoły żeńskie im. św. Antoniego, Elżbiety, M. Magdaleny, Piranowicza i Kosciuszki, jako czteroklasowe.

Nad wnioskami tymi wywiązała się obszerniejsza dyskusya, w której zabierali głos radni prof. Soleski i dr. prof. Głabinski.

Pierwszy z nich domagał się, ażeby Rada szkolna krajowa w porozumieniu się z Sejmem jasno oznaczyła, które miejscowości Galicyi mają otrzymać szkoły siedmioklasowe, drugi zaś, by magistrat zbadał, o ile fundusz krajowy szkolny, przyznany się winien do utrzymania szkół w mieście Lwowie.

Po odpowiedziach referenta, uchwalono wszystkie wnioski s. V-tej, wraz z wnioskami pp. Soleskiego i Głabinskiego. Na tem posiedzeniu Rady zostało zamknięte.

KRONIKA

Komitet młodzieży polskiej ogłasza dzisiaj jako w przeddzień stracenia ś. p. Teofila Wiśniowskiego i J. Kapuścińskiego następującą odezwę: „W sobotę 31 lipca br. przypada 50. rocznica stracenia Teofila Wiśniowskiego i Józefa Kapuścińskiego.

Komitet młodzieży akademickiej i rękodzielniczej, który zawiązał się dla należytego uczczenia tej rocznicy, zwraca się z prośbą do tych, którym zależy na jak najświetniejszym obchodzie z wezwaniem, o jak najliczniejszy udział.

O godz. 9 przedpołudniem odbędzie się w kościele OO Dominikanów uroczyste nabożeństwo żałobne, w którym weźmie udział reprezentacyja miasta i corpore, stowarzyszenia i cechy rzemieślnicze ze sztandarami i wieńcami, które podczas nabożeństwa trzymać będą delegaci. Chóry stow. „Gwiazda“, „Skala“, Cytelnicy kolejowej i młodzieży handl., odśpiewają mszę żałobną. Po nabożeństwie odpiewa publiczność „Boże coś Polskę“. Wieńce po nabożeństwie przewiezione zostaną na górę Wiśniowskiego i Kapuścińskiego.

O godz. 10 1/2, zjedzą się uczestnicy na górze stracenia pod pomnikiem i krzyżem. Tu zostaną złożone wieńce od Polak, Rady miasta, włościan, stowarzyszeń i korporacyj rzemieślniczych i następnie odśpiewana zostanie tablica pamiątkowa, przyczem odśpiewaną będzie przez połączone chóry kantata, na ową chwilę wziętą na uwagę. Na zakończenie odśpiewa publiczność „Z dymem pożarów“.

Podczas porannej uroczystości w kościele i na górze stracenia, pozamykane zostaną sklepy, a uczestnicy przybiorą na znak żałoby czarne przepaski.

Wieczorem o godz. 8-mej tradycyjne zebranie u stóp krzyża i pod pomnikiem.

Góra stracenia nosić będzie na pamiątkę uroczystego obchodu, 50 rocznicy za jedyną uchwałą młodzieży, uroczyście Wiśniowskiego i Kapuścińskiego.

Podpisany komitet uprasza wszystkich rodaków, szczerze czujących panję obu straconych, ażeby dołożyli starań do uroczystego nastroju dnia, a szczególnie aby po wieczornem zebraniu się na wzgórze, rozejść się spokojnie i nie dopuszczając do jakiegokolwiek śpiewów po ulicach, co mogłoby spowodować niepożądane skutki, ubliżające w wysokim stopniu obchodowi.

Kazimierz Wróblewski słuch. uniw., Wilhelm Jabłoński krawiec, Antoni Lech drukarz Zbigniew Pazdro słuch. uniw., Józef Baczyński drukarz, Jan Leszczyński słuch. uniw., Józef Szeremeta, Waleryan Gursching krawiec, Marynowski słuch. techn., Wincenty Zagórski szewc, Edm. Pasterz sł. uniw., Wincenty Szydłowski kowal, Wiktor Jakobyński drukarz - Edmund Moszyński słuch. uniw., Ignacy Teliczek stolarz, Fechter słuch. weterynaryj.

Proces o zaburzenia w Chodorowie.

(Telegramy „Słowa Polskiego“.)

Brzeżany 29 lipca. Przed południem przesłuchano 12 świadków, obciążających Jakubowskiego, Łanego, Maciolkę, Czyżkę, Kudlika i Hochekeera.

Podają szczegóły już znane. Świadkowie oskarżenia nie wyjasnili sprawy pobicia Steina.

Prokurator i dziś rozszerzył oskarżenie, a to przeciw Pikorze i Drabantowi o zbrodni kradzieży. Trybunał uchwałił wezwać świadków Eichensteina i Tischenkę, co do zbrodni wymuszenia przez Żukosia; odmówił wezwania do rozprawy komisarza Ossolińskiego i powołania świadka Trzecińskiego na fakt prowokacyi barabów przez żydów.

Brzeżany 30 lipca. Wczoraj popołudniem przesłuchano 18 świadków. Zeznania te nie przyniosły wiele nowych szczegółów. Prokurator zmienił oskarżenie co do Szweda z §. 460 na 461. Przesłuchanie świadków skończy się prawdopodobnie w sobotę.

Proces Boiczewa.

(Telegramy „Słowa Polskiego“.)

Filipopol 30 lipca. Wyrok w sprawie zamordowania Anny Simon ogłoszony został wczoraj o godzinie 8 wieczorem. Mocą tego wyroku skazany został: rolnistrz Boiczew i jego pomocnik Nowelicz na dożywotnie więzienie, Wasiliew zaś na 6 lat i 8 miesięcy ciężkiego więzienia. Oprócz tego skazano Boiczewa i Nowelicza na wypłacenie sumy 5000 fr. na rzecz dziecięcia po Annie Simon.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Praga 30 lipca. Komitet wykonawczy młodocześkiej partji odbył wczoraj posiedzenie. Obrady zajęły kilka godzin czasu. Przedwzięto, z powodu nieobecności Skardy, zastępcę Kaftana. Omawiano sytuacyę polityczną i uchwalono szereg wniosków. Komitet zgodnie uznał za rzecz konieczną zaprotestować w namiestnictwie przeciw ukasowi i znieważaniu Czechów w t. z. zamkniętych okręgach niemieckich i prosić o ochronę mniejszości.

Wzręcenie protestu poruczono posłom Adamkowi i Podlipnemu. Inna deputacyja również z postów złożona, uda się do Badeniego, aby poinformować go o zajęciach w Czechach.

Wiec miast zwołany był ma na d. 25. września do Pragi.

Dalej uchwalono zająć stosowne stanowisko przeciw relacyi Biura korespondencyjnego o zajęciach na libereckiej uroczystości gimnastycznej i odeprzeć zarzut w tej relacyi podany, jakoby Czesi prowokacyjnym swem zachowaniem się wywołały ową awanturę. Następnie postanowiono wypracować memoriał z przedstawieniem narodowych i językowych trudności w ziemach korony św. Wacława.

Uchwalono także nalegać na zwołanie parlamentarnej komisji większości Izby posłów, a to celem pozyczenia stosownych przygotowań na wypadek ewentualnego zwołania Sejmu.

Wreszcie zajmował się komitet wykonawczy załatwieniem sporu między prezydentem Izby handlowej Wohanką a sekretarzem tej Izby i posłem do Rady państwa dr. Józefem Fortem. Załagodzeniu tego sporu nie już w drodze nie stoi, gdyż przyszło z wyjątkiem jednego punktu do zupełnego porozumienia.

Zaraz po posiedzeniu udali się posłowie Adamek i Podlipny do namiestnictwa, celem wzręcenia uchwalonego protestu.

Ponieważ namiestnika obecnie w Pradze nie ma, przyjął deputacyę radca dworu Stummer, który przyrzekł, iż urzędowo każe sprawę, o której idzie, zbadać.

Jeden ustęp protestu opiewa następująco: Walka opozycyjna ze strony Niemców nie jest walką przeciw rządowi, lecz przeciw prawopanstwowej jednoci Królestwa czeskiego, przeciw równoprawnieniu czeskiej mowy.

W walce tej Niemcy nie wahają się przyzywać pomocy zagranicy; walka ta ma zaimiona zdrady stanu; uraga wszelkim uczuciom humanitarnym, narusza w niesłychany sposób naturalne prawa człowieka, a zarazem w zarodek już tłum wszelką możliwosc pojednania obu narodowości. Niepodobna dłużej trzymać na wodzy wzburzenia ludu czeskiego.

Czesy więc postowie, nie chcą narazić się na zarzut słabości, nie mogą dłużej milczeć. Winni oni wszelkimi środkami bezwzględnie bronić czci i obywatelskich praw ludu czeskiego. Zastępuje na nagane, bierne zachowanie się rządu wobec gwałtów popełnianych na Czechach Tembardziej należy czeskiemu ludowi przyjąć z pomocą choćby przy użyciu ostatecznych środków.

Zagranic (Agram) 30 lipca. *Travatsko Praco* otrzymuje z Petersburga z najzupełniej pewnego (jak twierdzi) źródła, następującą dziwną wiadomość:

Postępowe dążności cara Mikołaja — jak podają w kołach petersburskich — o mało co nie doprowadziły do pałacowej rewolucyi; w sprawie tej są wmięszane najwyższe koła dworskie i ludzie o powszechnie znanych nazwiskach. Było to w początku miesiąca maja, gdy carowa-wdowa Maryja Fiedorowna z poradą pewnych reakcyonistów pozwoliła rozszerzać na dworze wieści, że car cierpi mocno wskutek uderzenia, otrzymanego jeszcze w Japonii, a mniemana choroba cara, w porozumieniu z Pobiedonoscewem, Mesczerskim i Wezonowem-Daszkwem miała być użytkowana w ten sposób, ażeby zmusić cara do udania się na czas dłuższy za granicę i ażeby carowa-wdowa objęła regencyę. O tem wszystkim car dowiedział się dopiero na krótko przed wykonaniem planu, a mianowicie odkrył mu intrę baron Frederiks, według innych zaś wersyj hr. Murawiew. Wskutek rady Frederiksa, car kazał natychmiast ulokować oddział gwardyi w jednej z sal pałacowych — i wezwał do siebie wymienione wyżej osoby. Gdy te się zgromadziły, oświadczył im, że wie o wszystkim.

To wywołało wśród nich ogromny niepokój, tem większy, gdy car otworzył drzwi i w sąsiedniej sali ukazała się lejbgwardya. Jako dobry syn, car Mikołaj nie czynił matce swej bezpośrednich zarzutów, tem surowiej za to zwrócił się do Woroncowa-Daszkowa, któremu też natychmiast polecono, ażeby podał się do dymisji. Frederiks został jego następcą, a dalszym następstwem tej sprawy ma być, że carowa-wdowa, udaje się na stały pobyt do Kopenhagi.

Budapeszt 30 lipca. Porozumienie między stronnikami parlamentarnymi nie zostało wprawdzie do późnego wieczora wczoraj formalnie załatwione; można je jednak uważać za fakt dokonany, który stwierdzony zostanie dzisiaj na konferencyi mężów zaufania u prezydenta Izby.

Wczorajszego dnia użyto na rokowania przywódców partji z prezydentem Izby z jednej strony — z drugiej zaś na wzajemną ich pomiędzy sobą wymianę zapatrywań.

Z chwilą gdy Szilagyi przyjął z wiedzą prezydenta ministrów pośrednictwo przygotowane przez Kolomana Szella i hr. Albina Csakiego, z dalszem usunięciem trudności szybko się uporało.

Drezno 30 lipca. *Dresdener Nachrichten* donoszą, że hr. Bismark wybiera się do Altony dla tego, ponieważ cesarz wyraził życzenie, iż pragnie się z nim obaczyć przed rozpoczęciem swej podróży na Północ.

Ten sam dziennik przynosi sensacyjną wiadomość, że cesarz zamierza księcia Jerzego Schaumburg-Lippe, zamianować namiestnikiem Alzacyi i Lotaryngii, i że na przyszłość następcą tronu zausze będzie nosił tytuł: dziedziczny namiestnik Alzacyi i Lotaryngii.

Asch 30 lipca. *Ascher Ztg.* wyraża mniemanie, iż zabroniony przez władze wiec partyjny, na nowo zwołany zostanie na sierpniu; jak mniemają w kołach kierujących, tym razem wiec zabroniony nie zostanie.

Parýž 30 lipca. W kołach dyplomatycznych nie spodziewają się załatwienia preliminarzy pokojowych przed wpływem następnego tygodnia. Po ich załatwieniu już bez przeszkód nastąpi zawarcie pokoju Grecyi z Turcyą, gdyż sądzi, że Grecya zaniecha dotychczasowej swej opozycyi przeciw ustanowieniu kontroli europejskiej nad jej finansami.

Twierdzenia atenskiego rządu, iż wybrnie z kłopotów finansowych za pomocą pożyczki wewnętrznej, nie biorą na serio. Za pożyczka powinna być użyta najpierw na usunięcie trudności finansowych w administracyi wewnętrznej, a co się tyczy odszkodowania, to wszystkie mocarstwa uważają za konieczne pożyczkę, pod europejską kontrolą.

Im dłużej Grecya zwleka z przyjęciem kontroli, tem bardziej też odwołuje się możliwość własnego jej odrodzenia i oswobodzenia jej terytoryj.

London 30 lipca. Kapitan Lehmann, mężczyzna w sile wieku, który posiadał myśli trzeźwy, opiera się na doświadczeniach i frazesami nie szafuje — twierdzi, że przez Morze Białe w miejscu, gdzie obaczył na powierzchni wody przedmiot podobny do osłony balonu, płynęły w tym czasie także łodzie rybackie i angielski parowiec. Obecnie jest on najmocniej przekonany, że był to przedmiot — z którego wynikałoby, że to był istotnie balon, w którym znajdowało się jeszcze trochę powietrza.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń d. 29 lipca. Alpejskie Towarzystwo górnicze 133 80, Węgierskie akcyja kredytowa 397 —, Akcyje anglo austriackie 162 —, Akcyje banku Union 300 —, Akcyje kolei południowej 85 25, Lisy tureckie 65 60, Akcyje kolei państwowej 316 12, Akcyje kolei Lwowsko-Czernowieckiej 24 50, i pro. g. j.

oblig. propin. z 1889 r. 98% — Akcy tytoniowe 162 — Węgierskie obligacje indemnizacyjne 97:80, Akcy kolei Ebental 258 — Akcy banku dla krajów koronnych 241:50, 4-procentowa węgierska renta złota 122:70, Akcy banku związkowego 261 —, Węgierska renta papierowa 100:25, Kredytowe ziemskie 453 —, Kretyły 383:50, Rimamurania 255:50, Rabel papierowy 1:27 —, Usposobienie silne.

Berlin dnia 29 go lipca. Kredyty austriackie 231:40, Kolej państwowa 147:40, Komandyty 207:80, Laura 165:10, Bochumer 174:25, Harpener 190:10, Kolej Ostpreussen 95:50, Kolej Mittelmeer 102:40, Kolej Meridional 132:90, Kolej Henry 111 —, Renta włoska 94:20, Kolej połud. 36:50, Kolej Mławka 83:90, Tureckie 119:25

Gielda zbożowa.

Wiedeń 30 lipca. Wczoraj nastąpiła znowu przy stosunkowo spokojnym obrocie pewna podwyżka cen wszystkich produktów tak, że notowania zostały zamknięte o parę centów wyżej w porównaniu z dniem poprzednim; tylko rzepak spadł o 20 ct

Notowania: pszenicę na jesień 10:63, 10:68, 10:74 i 10:65; pszenicę na wiosnę 10:94, 10:97 i 10:93; żyto na jesień 8:52, 8:56 i 8:54; owies na jesień 6:25. Kukurydza na wrzesień-październik 4:95 i 4:97. Rżepak na sierpień-wrzesień 13:40 do 13:50. Na targu efektywnym pszenica notowana o 10 do 15 centów wyżej, aniżeli wczoraj.

Tygodnik administracji autonomicznej i państwowej.

Metryki gminne.

Jest w perspektywie nowy ciężar dla gmin, a to: zaprowadzenie i utrzymywanie metryk gminnych. Kwestyę tę poruszyło ministerstwo spraw wewnętrznych a bezpośredni powód do tego nastąpiła nowela do ustawy o przynależności z 6 grudnia 1896 nr. 222 Dz. p. p. Aby lepiej rzecz zrozumieć, musimy sobie przypomnieć odnosząc się do tego przedmiotu postanowienia noweli. Mianowicie § 2 postanawia, że każdy własnowolny austriacki obywatel przez dziesięcioletni dobrowoli i nieprzerwany pobyt uzyskuje w danej gminie prawo przynależności; zaś § 3, że o przynależności tego prawa wspomnieć się może nie tylko on i jego następcy w ustawie wymienieni, ale także jego dotychczasowa gmina przynależności a względnie ta gmina, do której na podstawie ustawy o przynależności przydzielony został. Nadto postanawia ten paragraf, że każda gmina obowiązana jest o przyjęciu obywatela do swojego związku zawiadomić jego dotychczasową gminę przynależności.

Z postanowień tych wypływa, że każda gmina powinna mieć dokładną wiadomość, kto i jak długo na jej terytorium przebywa, które osoby są do niej przynależne a wreszcie, gdzie one przebywają.

Ta więc okoliczność jak i względem do tego, że dokładna w gminach utrzymywana ewidencja osób, do niej przynależnych, przyczyni się istotnie do ułatwienia działalności na różnych polach publicznej administracji, spowodowały ministerstwo spraw wewnętrznych do podjęcia dochodzeń, celem oceny kwestyi, w jaki sposób bez nadmiernego obciążenia gmin i innych interesowanych czynników (t. j. urzędów, prowadzących metryki stanu cywilnego), można stworzyć odpowiednie podstawy dla takiej ewidencji.

W tym celu podnosi ministerstwo potrzebę zaprowadzenia metryk gminnych.

Oczywiście, iż instytucja taka wprowadzona być może tylko na podstawie ustawy. Idzie też więc ministerstwo przedewszystkiem o nałożenie na gminy tego obowiązku, a dalej o to, aby im wykonanie tego obowiązku możliwe jak najbardziej ułatwić.

W pierwszej kwestyi żąda ministerstwo opinii od wszystkich Wydziałów krajowych, przyczem zwraca uwagę, iż takie dotychczasowe postanowienie musiałyby być wprowadzone do obowiązujących ustaw gminnych, względnie statutów miejskich, w sposób podobny do postanowień, zawartych w ustawach gminnych Austrii dolnej, Styrii i Karyntyi. W drugiej zaś kwestyi żąda opinii od wszystkich rządów krajowych, zapytując, jakie w tym kierunku należałoby wydać zarządzenia w zakresie władz politycznych. Mając na myśli ułatwienie gminom założenia i prowadzenia metryk gminnych — chce wszakże ministerstwo wykłużyć z kombinacji współdziałania organów, prowadzących metryki stanu cywilnego, gdyż, jak doświadczenie pouczyło, wybadanie przynależności przysparzało tym organom bardzo wiele roboty, do ich zakresu nie należące, a nadto bardzo często na tej drodze nie dochodziło się do celu, tudzież chce ministerstwo, aby gminy nie zostały przez to w wyższym stopniu obciążone, niż tego wymaga od nich wyżej powołany § 3. noweli, t. j. iżby miały tylko zawiadamiać gminę przynależności o przyjęciu kogoś do związku gminnego. Aby wszakże te gminy mogły mieć wiadomość także i o innych zmianach, zaszłych w stosunkach swojszczyzny danego obywatela, a więc przysposobienia, iż wszedł w stosunki małżeńskie, iż mu się dzieci urodziły itp., wystarczyłoby, zdaniem ministerstwa, gdyby po każdorazowej konskrypcji, gminy z urzędu otrzymywały wiadomości o pobycie swoich przynależnych, jak i o ich stosunkach rodzinnych. Manipulacja taka musiałaby być oczywiście bardzo skomplikowana i z wielkimi trudnościami połączenia, a w dodatku przysporzyłaby starostwom bardzo wiele czynności. W tym też kierunku oczekuje ministerstwo od krajowych władz politycznych wyczerpujących opinii.

Wydział krajowy, chcąc oprzeć opinię swoją, co do nałożenia na gminy obowiązku zaprowadzenia metryk gminnych, na zdaniu reprezentacyjnym powiatowych i magistratów, rozesał okólnik z zapytaniem, czy byłoby uzasadnione, nakładając ten nowy ciężar na

gminy przy ich dzisiejszym personalu urzędniczym, czy dalej przedstawiają one gwarancję, że księgi metryk gminnych będą dokładnie i należycie prowadzone a wreszcie, czy nie byłoby wskazaniem, ażeby obowiązek ten nałożył tylko na te gminy, dla których wydane zostały ustawy gminne z 13 marca 1889 nr. 24 i z 3 lipca 1896 nr. 51 dz. u. kr. tak, że wsie i najmniejsze miasteczka byłyby od tego obowiązku zwolnione.

Po utrzymaniu odpowiedzi, co się stać ma do 15 sierpnia b. r., przedłoży Wydział krajowy rządowi swoją opinię.

Gospodarka gminna 30 miast.

Od r. 1889 rządzą się miasta tak zwane drugorzędne, których 30 naliczono, nową ustawą gminną. Po tej ustawie spodziewano się wiele dobrego a przedewszystkiem szybszego rozwoju wewnętrznego i sprężystej gospodarki. Nie od rzeczy tedy będzie wejrzeć w gospodarkę tych 30 gmin, jak ona się przedstawia dzisiaj, a jaką była dawniej, przed tą ustawą. Ocenie to będziemy mogli tylko na podstawie cyfr, wykazanych w zamknięciach rachunkowych. Zamknięcia takie mamy za r. 1886 i za r. 1895. Porównując wydatki i dochody w obu tych okresach ze sobą, będziemy mieli w przybliżeniu obraz rozwoju tych miast.

Zacznijmy od ogólnych cyfr wydatków z opuszczeniem centów.

I tak suma wydatków wszystkich miast trzydziestu wynosiła w r. 1895 4,905,359 zł. a w roku 1886 2,329,256 zł. wzrosła tedy w ciągu lat dziesięciu przeszło o dwa i pół miliona.

Interesującym jest, które działy wydatków złożyły się na ten wzrost. W pierwszym rzędzie idą wydatki na nabytki majątkowe, podczas gdy w r. 1886 wynosiły one sumę 411,643 zł., w r. 1895 osiągnęły sumę 1,320,309 zł. Nieposlednie miejsce w rubryce tych wydatków zajmuje budowa koszar wojskowych. Miasta Tarnów, Stryj, Rzeszów, Gródek, Jarosław i Kołomyja, największe w tym roku ponieść musiały wydatki na ten cel, w r. 1886 zaś ponieść je musiały Stanisławów i Trembowla. Reszta wydatków w tej rubryce poszła na kupno papierów wartościowych, gruntów na budowę rzwni i t. p.

W ścisłym związku z tą rubryką pozostają wydatki na spłatę długów i procentów, co jest zupełnie zrozumiałem, gdyż żadna z gmin nie obfitowała w taki zasób kapitału zarodowego, ażeby ten starczył na takie budowie.

Otóż na spłatę długów wydały te miasta w 1886 łączną sumę 361,000 zł., zaś w 1895 roku 734,365 zł. a więc dwa razy tyle. Rubryka ta z poprzednią wykazuje razem już przeszło o jeden milion przyrostu.

Znacznie podniosły się wydatki na cele sanitarne, bo gły w r. 1886 wyłożono na ten cel sumę 18,959 zł., wynosi ten wydatek w r. 1895 poważną cyfrę 99,235 zł.; jest więc przeszło o cztery razy wyższym. Jestto objaw bardzo pocieszający.

W mniejszym tempie, ale zawsze staleczny wzrost wykazują i wszystkie inne kategorie wydatków. Najważniejszy dział na cele oświaty podaje sumę wydatków w r. 1886 na 251,376 zł. a w r. 1895 na 395,479 zł. — jest to więc zupełnie zadawalniający postęp.

Dalej idą wydatki na cele drogowe. Wynosiły one w r. 1886 sumę 114,493 zł. a w r. 1895 sumę 146,586 zł.

Policja miejscowa dość znaczne pochłania sumy i coraz większy wymaga wydatków. W r. 1886 koszt utrzymania wynosił 141,577 zł., a w r. 1895 sumę 200,452 zł. Największy na ten cel wydatek ponosi miasto Jarosław (18,361 zł.), potem idą Tarnów (15,241 zł.), Kołomyja (14,908 zł.), Stanisławów (12,387 zł.), Nowy Sącz (11,162 zł.), Przemyśl (10,790 zł.) i t. d., najmniej zaś łoży miasto Gorlice, które wykazało w zamknięciu za r. 1895 kwotę 304 zł., w r. 1886 zaś 187 zł. Mimo tak szczerpłego wydatku w r. 1886, i także najmniejszego ze wszystkich miast, zmalał on w r. 1895 jeszcze do kwoty 304 zł. szczęśliwe miasto, które tak mało potrzebuje wydawać na policję miejscową!

Koszt utrzymania straży pożarnej także nie małe pochłania sumy. W r. 1886 wydały miasta na ten cel 52,506 zł. a w r. 1895 sumę 88,661 zł. aw. W tym dziale wydatków przoduje wszystkim innym miasto Przemyśl z kwotą 13,426 zł., potem Stanisławów z kwotą 12,975 zł., a na trzecim miejscu Jarosław z kwotą 7,604 zł. Żadnego wydatku na ten cel w r. 1895 nie wykazało miasto Śniatyn (a w r. 1886 miało 606 zł.), najmniejszy zaś ponoszą miasta Bochnia, Buczacz, Gródek (111 zł.), Jasło, Jaworów, Sokal, Wieliczka, Żółkiew, bo niżej tysiąca zł.

Z ważniejszych działów wydatków pozostaje wydatek na administrację t. j. placę burmistrzów, asesorów, urzędników, emerytury, kosza kancelaryjne i t. p.

Wydatki te wynosiły w r. 1886 sumę 406,726 zł., w r. 1895 sumę 451,565 zł.

Wydatki administracyjne wynosiły tedy w r. 1886 w stosunku do wszystkich wydatków około 17%, zaś w r. 1895 około 10% ogólnej sumy wydatków.

Zestawienie powyższe wykazuje, że wydatki na administrację nie wzrosły w tym stopniu, jakby się tego obawiać było można a to tak wobec ogólnej sumy wydatków, jak i wobec tego, iż przybyły obowiązkowe płace burmistrzów, asesorów, przybył obowiązek utrzymania fachowo wykształconego personalu kancelaryjnego a co najważniejsza, że wzrosły także agendy we wszystkich działach administracji. Należałoby to więc bardzo pocieszającym objawem, znanionym rozumną gospodarkę, oszczędność, odpowiednie użycie sił kancelaryjnych i własną pracę członków rad miejskich i magistratów. Największy wydatek na administrację ponoszą miasta Przemyśl (34,153 zł.), Stanisławów (23,554 zł.), Kołomyja (25,674 zł.), Tarnopol (22,601 zł.), lecz najdroższą jest administracja w mniejszych miastach jak Śniatyn, Wadowice, Sokal, Drohobycz i t. d., gdzie nie stosunkowo stanowi wysoki procent ogólnej sumy wydatków.

A teraz przypatrmy się dochodom.

Zamknięcia rachunków za r. 1886 wykazują ogólną sumę dochodów na 2,275,685 zł. a w r. 1895 na 3,800,325 zł. Na dochody te składają się czyste i opłaty z dóbr, domów, lasów i fabryk, z odsetek od papierów wartościowych, z dzierżawy praw i przywilejów, z rozmaitych taks i tak zwane nadzwyczajne dochody ze sprzedaży gruntów, papierów i z pożyczek, wreszcie z dodatków do podatków bezpośrednich i z opłat konsumcyjnych.

Najwłaściwszy obraz gospodarki gminnej przedstawiają te dochody, które bez obciążenia mieszkańców, wpływają do kasy gminnej, to jest dochody własne gminy w porównaniu z tymi, które gminy nabywać muszą przez nałożenie dodatków do podatków bezpośrednich i konsumcyjnych, oraz przez spieniężenie części majątku zarodowego i przez zaciąganie pożyczek.

I tak pierwszej kategorii dochodów, to jest własnych, wykazały miasta w r. 1886 na sumę 1,513,209 zł., a w r. 1895, na sumę 2,427,237 zł. Największe dochody własne posiadają miasta Przemyśl, Stanisławów, Podgórze, Sambor, Tarnopol i Jarosław.

Z powyższego zestawienia okazuje się, iż dochód ten w ciągu lat dziesięciu wzrósł blisko o jeden milion, co świadczy niezawodnie o pewnym postępie w zarządzie majątkami gminnymi i o patrzącej w przyszłość zapobiegliwej administracji.

O ile dochodami tymi miasto nie jest w stanie pokryć potrzeb swoich, zniewolone jest uciec się do podatków gminnych, a jeżeli potrzeby te są nadzwyczajne jak np. na inwestycje miejskie, zaciągając pożyczki lub pozbywać się pewnej części majątku zakładowego. W jakim stosunku czerpały miasta dochody z tych źródeł, wykaza nam następujące cyfry.

Suma nałożonych dodatków do podatków bezpośrednich wynosiła w r. 1886 — 58,910 zł., a dodatków do podatków konsumcyjnych 130,148 zł. z pożyczek 159,792 zł., wreszcie ze sprzedaży majątku 104,576 zł. zaś w r. 1895 z dodatków do podatków bezpośrednich 23,733 złotych, do konsumcyjnych 186,013 zł. — z pożyczek 480,476 zł., wreszcie ze sprzedaży majątku 131,255 zł.

Daty te świadczą, iż mimo widocznej dążności miast do jak najmniejszego obciążania mieszkańców dodatkami do podatków bezpośrednich, uciec się one musiały w ostatnich czasach do tego ostatecznego źródła dochodu. Najwięcej obciąża miasto Buczacz swoich mieszkańców, gdyż w r. 1895 nałożyło 70% dodatku, po nim idzie Białka z 64%, dalej Śniatyn z 50%, Tarnów i Brody z 35%. Żadnych zaś dodatków nie nałożyły miasta: Brzeżany, Gorlice, Gródek, Jasło, Jaworów, Kołomyja, Krosno, Podgórze, Przemyśl, Rzeszów, Trembowla i Żółkiew. Te same miasta, z wyjątkiem Brzeżan, także i w r. 1886, nie nakładały żadnych dodatków do podatków bezpośrednich. Tymczasem się to przedewszystkiem usiłowaniami tych miast, wyszukiwania mniej dotkliwych źródeł dochodu, a także znaczniejszym majątkiem własnym. Nie możemy szczegółowo rozbiierać gospodarki tych miast, bo by nas to za daleko zaprowadziło, zresztą brak nam pod ręką więcej szczegółów danych.

Cyfr, jakimiśmy przytoczyli tak w dochodach jak i wydatkachowych 30 miast, świadczą w każdym razie o szybszym tempie w rozkwicie i rozwoju tych miast, a chociaż nie w jednym kierunku i nie w jednym mieście dałoby się jeszcze wiele poprawić i ulepszyć, przecież przyjąć należy ogólny ich stan za zadawalniający.

Czy to wszystko można położyć na karb nowej dla nich wydanej ustawy gminnej? Zapewne że nie, ale też niezawodnie przyczyniła się ona w znacznej mierze do poprawy stosunków na niejednym polu administracji gminnej.

Zamknijmy nasze uwagi ściśle tylko w ramach gospodarki finansowej i administracyjnej tych miast. Po zatem leży bardzo szerokie pole życia narodowo-politycznego, społecznego i towarzyskiego — na które autonomiczna władza miejska może bardzo korzystnie oddziaływać. To pole leży w znacznej części odległemu a nieraz też zarastającemu chwastami powroćmy nieraz do tego przedmiotu — dziś chcielibyśmy to tylko ogólnikowo zaznaczyć, bo obawialimy się, żeby sprawiedliwe podniesienie dodatkich stron właściwej gospodarki miejskiej nie odbudziło w czytelniku tego wrażenia, iż mamy zamknięte oczy na strony prawdziwie ujemne.

Z praktyki.

Losowanie radnych i zastępców w trzydziestu gminach miejskich, jeżeli nie ma kompletu zastępców radnych.

Jak wiadomo, przypisuje ustawa gminna dla 30 miast, z 13 marca 1889, nr. 24 dz. u. kr., w § 12, iż co trzy lata ustępuje połowa radnych i zastępców z każdego koła wyborczego. Po upływie trzech lat, od pierwszego wyboru, po wejściu w życie tej ustawy dokonano tego, tudzież po upływie trzech lat, od wyboru Rady miejskiej, przeprowadzonego skutkiem rozwiązania Rady, los oznacza tych, którzy mają ustąpić.

Ustawa ta nie przewiduje jednak, jak należy przeprowadzić losowanie połowy zastępców radnych, jeżeli liczba ich nie jest kompletną.

W jednym z miast zdarzyło się właśnie tak, że z liczby 6 zastępców, wybranych pierwotnie w każdym kole wyborczym, pozostało obecnie w II kole trzech, a w I i III kole po dwóch zastępców. Magistrat znalazł się wobec tego w kłopotcie, jak przeprowadzić losowanie owej połowy radnych i zastępców i podniósł trzy ewentualności: albo 1) przeprowadzić naprzód wybór uzupełniającego zastępców radnych a następnie zarządzić losowanie trzech zastępców z każdego koła, albo 2) skompletować liczbę zastępców przez powołanie zastępców tych, którzy przy ostatnich wyborach do Rady miejskiej, po wybranych zastępcach, uzyskali stosunkowo największą ilość głosów, albo wreszcie 3) zaniechać zupełnie losowania zastępców i wylosować sześciu radnych w każdym kole wyborczym, zarządzić dla skompletowania liczby zastępców wybory uzupełniające w ten sposób, by liczba zastępców w każdym kole doszła do sześciu.

Wydział krajowy, którego magistrat prosił o informację, objawił zdanie, że proceder ad 1) nie miałby uzasadnienia w postanowieniu §. 13 ustawy dla 30 miast, gdyż dla uzupełnienia rady, w razie ewentualnych ubytków przed końcem peryodu wyborczego, w każdym kole wyborczym są jeszcze zastępcy, wolałoby się mające do rady; gdy tymczasem wybory uzupełniające mają być tylko w takim razie zarządzone, jeżeli liczby radnych z jednego koła wyborczego nawet przez powołanie wszystkich zastępców z tego koła nie można uzupełnić.

Manipulacja ad 2) również nie byłaby uzasadniona, gdyż taki środek przepisują §§. 27 i 29 al. 3. ord. wyb. gmin. dla zastosowania tylko w ciągu aktu wyborczego przed ukonstytuowaniem rady a to §. 27 tylko na te dwa wypadki, jeżeli wybrany radny lub zastępca wyboru nie przyjmuje lub nie posiada warunków obieralności, zaś §. 29 al. 3. na ten wypadek, jeżeli wybrany zastępca przez następnego głosującego Koło obrany zostanie radnym.

Pozostaje tedy do rozwiązania trzecia kwestya, dla której ocenienia, jakiegoś wyżej powiedzieli, brak przepisów w ustawie dla 30 miast.

Musi być więc rozstrzygnięta przez zastosowanie analogicznych postanowień, a mianowicie: §. 49 statutu gminnego dla miast Krakowa tudzież §. 13. ustępu 3 ustawy gminnej dla miasteczek z dnia 3 lipca roku 1896 nr. 51 Dz. ust. kraj., które to postanowienia odpowiadają zresztą duchowi ustawy gminnej dla 30 miast.

Otóż z tych postanowień wynikałoby, że przy losowaniu przepisaniem w §. 12 tej ostatniej ustawy, należy postępować w ten sposób, aby liczba wylosowanych z dołączeniem liczby tych, którzy ubyli, dosięgła w każdym kole połowy liczby radnych, lub zastępców, przepisanej w §. 10 tej ustawy.

W myśl tej zasady odpada więc zupełnie potrzeba losowania zastępców w takim razie, jeśli liczba ubytych z ich grona dosięgnie lub przerosła połowę całej ilości zastępców, a taki stan istnieje właśnie w opisanym wyżej wypadku. Jakkolwiek zaś liczba zastępców pozostałych w I. i III. kole wyborczym nie dosięgnie połowy liczby zastępców, to mimo to zarządzenie wyboru większej ilości zastępców z tych kół, niż połowy przepisanej liczby nie byłoby uzasadnionem, ponieważ przy wyborach, przepisanych w §. 12 powołanej ustawy, nie może być wybrana większa ilość radnych i zastępców, niż połowa.

W poruszonym wypadku należałoby tedy obecnie przeprowadzić losowanie połowy radnych z każdego koła wyborczego, a następnie wybory połowy wszystkich członków rady i zastępców, t. j. po 6 radnych i po 3 zastępców z każdego koła wyborczego tak, iż liczba zastępców radnych po tym wyborze wynosiłaby w I. kole 6, a w II i III. kole po 5.

Takiej opinii udzielił Wydział krajowy pytającemu się magistratowi; pamiętać wszakże należy, iż opinia ta nie może w niczem przesądzać decyzji, jakaby w toku instancyj politycznych na skutek rekursów zapasła mogła.

Czy Rada gminna może i jest uprawnioną uchwalać i ustawić do budżetu pewne kwoty na cele parafialne?

Taką kwestyę podniósł jeden z Wydziałów powiatowych i zapytał Wydział krajowy o wyjaśnienie. Jakkolwiek sprawa ta jest dostatecznie w przepisach ustaw wyjaśniona i unormowana, z uwagi przeciw, iż jednemu z Wydziałów powiatowych mogła się wydawać wątpliwa, przyciżamy dla wiadomości interesowanych wyrażone w tej mierze zdanie Wydziału krajowego.

Przedewszystkiem wypowiedział Wydział krajowy to zasadnicze zdanie, że wydatki na cele parafialne nie należą do wydatków, które ponosić powinna gmina, jako taka. Wydatki te bowiem po myśli §. 8. ustawy konkurencyjnej z 15 sierpnia 1 66 nr. 28 dz. u. kr., o ile nie zostały pokryte przez inne, w pierwszym rzędzie w tym celu utworzone fundusze, ponoszą parafianie, należący do tego obrządku, na który ma być zrobiony wydatek. Wydatki takie tylko wtedy wstawiane być mogą do budżetu gminy ogólnej jeżeli przed wejściem w życie ustawy gminnej z r. 1866 w ten sposób były pokrywane.

Dalej, co do wydatków na kościoły i cerkwie filialne, zaznaczył Wydział krajowy, że w myśl §. 9. powołanej ustawy ponosić je mają ci, w których interesie ille te istnieć mają lub istnieją.

Taki wydatek wszakże nie uwalnia ich, wyjąwszy, jeżeli zawarta została osobna umowa, od obowiązku konkurowania do wydatków na kościoły i cerkwie macierzystą, jakoteż na budynki parafialne.

W końcu oznajmił Wydział krajowy, że w gminach oledności jednej wiary i obrządku, wydatki na cele parafialne mogą być wstawione do budżetu gminy; muszą być jednak osobnym dodatkiem pokryte.

Ingerencya Wydziałów powiatowych przy badaniu i zatwierdzaniu budżetów gmin z takimi wydatkami ogranicza się tylko do sprawdzenia, czyli preliminarne wydatki opierają się na prawomocnym orzeczeniu władzy politycznej lub na obowiązującej ustawie.

Czy pocztmistrz za kontraktem są obowiązani do opłacania dodatków na potrzeby gminne?

Od opłacania dodatków do podatków bezpośrednich na potrzeby gminne jako też od posług i robót uwalnia ustawa gminna w §. 83 urzędników dworu, państwa, kraju, gminy, zakładów krajowych i gminnych, nauczycieli publicznych, wojskowych, wdowy i sieroty tych osób, wreszcie duszpasterzy, co do ich kongruy.

W jednym z miast glicyjskich, pociągnięto także pocztmistrza, będącego w służbie rządu za kontraktem, do opłacania konkurencyj kościelnej — ten atoli, opierając się na powyższym przepisie ustawy gminnej, w drodze rekursów broni się od tej opłaty.

Powstała wtedy kwestya, czyli taki pocztmistrz podpada pod postanowienia powołanego paragrafu i ministerstwo spraw wewnętrznych odniosło się, za pośrednictwem namiestnicwa, do Wydziału krajowego, z zapy-

taniem, czyli w ogóle pocztmistrze w Galicyi do opłat, na potrzeby gminne, są pociągani.

Sprawa taka nie była jeszcze dotąd przedmiotem rozstrzygnięcia Wydziału krajowego — wychodząc jednak z zapytywania, że pocztmistrz, chociaż tylko za kontraktem, w każdym razie spełnia czynność w zastępstwie i imieniu administracji państwa i za te usługi swoje pobiera płacę ze skarbu państwa, objawił Wydział krajowy zdanie, że w tym charakterze wolny jest, w myśl powołanego przepisu, od dodatków, jako też od posług na potrzeby gminne.

Z literatury administracyjnej.

— Lipcowy zeszyt Przeglądu prawa i administracji — zawiera początek rozprawy prof. St. Starzyńskiego: Krajowa reforma wyborcza w sejmach austriackich r. 1897 — dalej: dra R. Battaglii Zarys systemu nowoczesnego prawa emigracyjnego (ciąg dalszy) dra T. Bresiewicz: Ustawodawstwo we Francji w latach 1894 i 1895 (dokonczenie) — Z. Gargasa: Poglądy ekonomiczne w Polsce XVII wieku. Zapiski literackie — i obfita, jak zawsze, część praktyczna.

— Podręcznik encyklopedyczny austriackiego prawa publicznego p. t. „Oesterreichische Hals Statutenbuch“ wydany pod redakcją Mischlera i Ulbricha — dobiegł już końca. Jak zwykle w takich wydawnictwach bywa, rozmiar pracy przerosły znacznie pierwotny zamiar wydawców. Dzieło składa się z dwóch tomów, z których drugi jednak, ze względu na wielkie rozmiary (1728 str.) został podzielony na dwie części. W ostatnich, równocześnie wydanych zeszytach, zamieszczono obfite uzupełnienia, spowodowane wydaniem nowych rozporządzeń i ustaw w czasie druku dzieła. Uzupełnienia są doprowadzone do ostatnich czasów — zawierają więc między innymi także i rozporządzenia językowe czesko-morawskie, podane zupełnie przedmiotowo, bez krytycznych uwag. Dobry, systematyczny spis przedmiotów i drugi spis alfabetyczny uzupełniają dzieło, które może być śmiało zalecone każdemu, kto się zajmuje sprawami polityki wewnętrznej i administracji.

Rozmaitości.

— Reforma gminna w Wirtembergii. Według dawnej wirtembergskiej ustawy gminnej, członkowie rad gminnych i naczelnicy gmin wybierani byli dożywotnio. Tę dożywotność członków rad gminnych zniesiono w r. 1849 — ale naczelnicy gmin, których zresztą, nie tak jak u nas, wybiera rada gminna, ale ogół obywateli w gminie, są dotychczas jeszcze dożywotni. Od dłuższego czasu podnosiły się głosy za usunięciem tego zarządzenia, które zasadniczo usprawiedliwić się nie da, w praktyce zaś, nie okazało się szkodliwym. Pomimo jednak, że wszystkie stronictwa zaczęły się tego domagać — rząd opierał się długo, aż dopiero w r. 1895 wniósł projekt do ustawy, znoszącej tę dożywotność naczelników gminy, ale tylko dla większych miast. Według projektu, mieli być naczelnicy wybierani na 10 lat — wszakże już nie przez ogół obywateli w gminie, ale przez radę gminną. Dla innych gmin, zapowiedziano wniesienie podobnego projektu wtedy, kiedy wejdzie w życie nowa ustawa cywilna i odejmie gminom niektóre sprawy postępowania niespornego, jak sprawy opiekuńcze, spadkowe, księgi gruntowe i tym podob. Ale Izba poselska odrzuciła ten projekt, domagając się od rządu wniesienia nowego projektu, któryby reformę rozciągnął na wszystkie gminy, a zarazem wybór naczelnika gminy pozostawił, jak dotąd, ogółowi obywateli.

Rząd wreszcie w r. b. zastosował się do tego życzenia Izby i przedłożył projekt, który we wszystkich gminach znosi dożywotność naczelników, zatrzymując dotychczasowy wybór przez ogół obywateli, a czas urzędowania oznacza na 10 lat. Jeżeli naczelnik gminy nie zostanie ponownie wybrany, otrzyma — po 20 latach urzędowania — dożywotnią pensję, po krótszym czasie tylko przez 3 lata. Dziesięci dożywotni naczelnicy gmin mają jeszcze przez 3 lata od wejścia w życie ustawy urzędować, poczem ci, którzy już 10 lat urzędowali, składają urzędowanie, inni dostają do 10 lat.

Projekt uszczupla policyjną władzę, naczelnika gminy, wychodząc oczywiście z tego założenia, że naczelnik dożywotni, bardziej był w obec mieszkańców gminy niezależny, a zatem sprężysty mógł władzę policyjną wykonywać, aniżeli taki, który od czasu do czasu musi się poddać wyborowi. Równocześnie ma być uregulowana rachunkowość w gminach a to w ten sposób, że dla gmin, które nie mają własnych raemistrzów, zgromadzenie urzędowe okręgu, będące autonomicznym organem okręgu, ustanawiać będzie wspólnych urzędników, ukwalifikowanych do prowadzenia rachunków, na okres co najmniej 6-letni.

— Wiece miast w Niemczech odbyły się w miesiącu czerwcu we wszystkich prowincjach pruskich i w innych państwach związkowych. Wiece miast westfalskich zajmował się sprawą mianowania nauczycieli przez rady miejskie i zadożeniem kas pensyjnych — miast heskich sprawami sanitarnymi i pośrednictwem pracy — pomorskich miejskimi kasami oszczędności — zachodnio-pruskich przeciżaniem miast z powodu spraw wojskowych i reformą autonomicznych obwodów — brandenburskich kwestyą prawa wydawania miejscowych stałych rozporządzeń policyjnych — poznańskich sprawą ubezpieczenia robotników i pomnożenia targów na bydło — hanowerskich sprawą szkół gospodarstwa domowego dla dziewcząt i opodatkowania gmin, przyczem uchwalono życzenie usunięcia przeszkód, stawianych dotychczas opodatkowaniu wina, wódki i piwa na rzecz miast. Z poza Prus — podnieść należy uchwały wiecu miast bawarskich, ażeby ogólny podatek dochodowy był jedynym bezpośrednim podatkiem państwowym a wszystkie realne podatki zostały przekazane miastom. Również sprawami podatkowymi zajmował się wiec miast brunzwickich i zaleca on przedewszystkiem miejski podatek od piwa.

Odpowiedzialny Redaktor:

Stanisław Rossowski.